

Gołębiowski, Bronisław

Społeczności regionalne i lokalne jako podłoże demokracji : wprowadzenie do VI edycji "Zeszytów Naukowych" OTN

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 6, 3-5

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPÓŁCZNOŚCI REGIONALNE I LOKALNE JAKO PODŁOŻE DEMOKRACJI

Wprowadzenie do VI edycji „Zeszytów Naukowych” OTN

Stary spór o model demokracji: przedstawicielsko-parlamentarna, nawet z atrybutem prezydenckości, czy też samorządowo-lokalna – z atrybutem kulturowym regionalnej więzi – trwa. Jest to problem globalny, choć ma tysiące a może nawet setki tysięcy odmian w dzisiejszym świecie. Uniwersalizm problemu nie przeczy jego regionalnym korzeniom.

Regionalizm jest naczelnym zagadnieniem w strukturze treści tego, szóstego już, zeszytu Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Stanisław Pajka, niewątpliwie wybitny współczesny znawca Kurpiowszczyzny jako charakterystycznego regionu kulturowego Polski, w swym szkicu „Regionalizm kurpiowski” ukazuje wszechstronnie różne aspekty tego pojęcia i konkretnego zjawiska, bytu kulturowego. Odwiecznego, a zarazem – przyszłościowego. I to właśnie, w kontekście ładu demokratycznego, o czym zaświadczały różne teksty tego zeszytu: A. J. Kozłowskiego, cały blok artykułów o problemach rolnictwa i ochrony środowiska czy wreszcie także moje rozważania o agropersonalizmie w pamiętnikach rolników, na przykładzie czterech pamiętników rolnika z gminy Jasienica spod Ostrowii Mazowieckiej – Stanisława Elcesera.

Moim zdaniem – jako redaktora – cały materiał tego zeszytu skłania do refleksji nad problematyką demokracji stosowanej, tzn. istniejącej w gminach, w konkretnych inicjatywach społecznych, które odciążają państwo jako super-instytucję polityczną, od odpowiedzialności za „byle co” – lokalne czy regionalne. „Byle co”, które dla społeczności lokalnej czy regionalnej nie jest bynajmniej mało ważnym problemem, lecz czymś istotnym. Inna perspektywa, inny wymiar sprawy. Treść tego zeszytu ukazuje chyba w różnych wymiarach te różnice perspektywy widzenia problemów ogólnych i regionalnych czy lokalnych oraz ich – kulturowe czy polityczne – konsekwencje...

Spółeczności lokalne i regionalne, aby mogły funkcjonować jako takie, powinny tworzyć samorząd terytorialny. Ten natomiast – wedle „Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego”, przyjętej przez Radę Europy w Strasburgu w 1990 r., – „oznacza prawo i rzeczywistą zdolność społeczności lokalnych, w granicach określonych ustawą, do regulowania i zarządzania – na ich wyłączną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców – zasadniczą częścią spraw publicznych”.¹ Można tylko tu dodać następny paragraf tego artykułu „Karty”, dotyczący koncepcji samorządu terytorialnego, który brzmi następująco: „Prawo to jest realizowane przez rady lub zgromadzenia składające się z członków wybranych w wyborach wolnych, tajnych, równych, bezpośrednich i powszechnych, które mogą dysponować organami im podlegającymi. Przepis ten nie wyklucza możliwości odwołania się do zebrań obywateli, do referendum lub do każdej innej formy bezpośredniego uczestnictwa obywateli w każdym wypadku, gdy takie rozwiązanie dopuszcza ustawa.”²

Z całą pewnością można twierdzić, iż trzeba odbudować więzi łączące społeczności lokalne i regionalne. Te więzi zostały silnie poszarpane, zerwane przez centralistyczną politykę minionych dziesięcioleci. A także przez liczne migracje społeczne – naturalne i przymusowe. Odbudowa tej niezbędnej więzi lokalnej i regionalnej – dla skutecznego

funkcjonowania państwa demokratycznego – może następować tylko poprzez realizację pełnego prawa społeczności lokalnych do zrzeszania się i swobodnej działalności ekonomicznej czy społeczno-kulturalnej, co wspomniana „Karta” zawiera w trzech paragrafach art. 11:

„1. Przy wykonywaniu swych uprawnień społeczności lokalne mają prawo współpracować z innymi społecznościami lokalnymi oraz zrzeszać się z nimi – w granicach określonych ustawą – w celu realizacji zadań, które stanowią przedmiot wspólnego zainteresowania.

2. Prawo społeczności lokalnych do przystąpienia do zrzeszenia w celu ochrony i rozwijania wspólnych interesów oraz prawo do przystąpienia do międzynarodowego zrzeszenia społeczności lokalnych musi być uznane w każdym państwie.

3. Społeczności lokalne mogą współpracować ze społecznościami innych państw na warunkach ewentualnie przewidzianych w ustawie.”³

Stary spór o charakter i formy władzy prowadzi raczej do wniosku, iż sterowanie publicznymi kwestiami powinno należeć do organów władzy, najbliższych obywatelom i przez nich bezpośrednio kontrolowanych. Dlatego też kompetencje tych władz powinny być możliwie całkowite i nie naruszalne przez władze centralne czy szczebla pośredniego (np. wojewódzkiego). Mogłyby one być podważane czy ograniczane tylko w zakresie ustawowo-konstytucyjnym. Ponadto dwa paragrafy ze wspomnianej „Karty” z artykułu 4 „Zakres działalności samorządu terytorialnego” warto tu przytoczyć dosłownie:

„W przypadku, gdy na społeczność lokalną spadnie nałożony obowiązek wykonywania zadań z zakresu administracji centralnej lub regionalnej, powinna ona w miarę możliwości mieć pełną swobodę dostosowania sposobu wykonywania nowych funkcji do warunków miejscowych.

Społeczności lokalne powinny być konsultowane zawsze, gdy jest to możliwe, we właściwym czasie i w odpowiednim trybie, w przypadku opracowywania planów oraz podejmowania decyzji w kwestiach ich bezpośrednio dotyczących.”⁴

Problem samorządności terytorialnej i regionalnej ma w materiałach, zamieszczonych w tym zeszycie, wielorakie odniesienia. Koronny pisarz i znawca regionu Kurpiowszczyzny Henryk Syska w szkicu „Pokłosie ludowego dziedzictwa” ukazuje personalnie – poprzez historyczną już działalność jednej osoby – konieczność samorządności ludowej, podmiotowości społecznej i politycznej ludzi pracy rolniczej i każdej innej pracy twórczej, wytwórczej. W niewielkim szkicu H. Samsonowicza można wyczytać przypomnienie pewnej tradycji dobrej gospodarki na terenach Puszczy Białej, która jest godna kontynuacji i rozwoju. Ta tradycja gospodarcza nie jest mniej ważna aniżeli tradycja patriotyczno-niepodległościowa, tak silnie ukazywana w tym zeszycie.

Mam tu na uwadze przede wszystkim pionierski szkic J. Kijowskiego „Zarys dziejów AK w pow. ostrołęckim”, razem ze szkicem A. Drwęckiego „AK w pow. pszasnyskim” oraz biograficzno-przypomnieniowymi notami pióra Cz. Parzycha o żołnierzach Armii Krajowej, spoczywających na parafialnym cmentarzu ostrołęckim. Niektórych tylko, choć warto by napisać o wszystkich, do ostatniego grobu. Nie pozwala na to ograniczone „cmentarne pole druku”. Jeśli będziemy mogli nadal wydawać te zeszyty – wrócimy do biografii bohaterów z Armii Krajowej.

Region kurpiowski z całą pewnością jest wielkim regionem polskiej kultury i – że tak to nazwę – „ekologicznej nadziei”. To wielka sprawa, podjęta przez B. Fiedijkę i E. Niedzielskiego w szkicu „Rolnictwo ekologiczne...”. A także przez R. Cymermana w szkicu „Założenia programu ochrony środowiska Puszczy Zielonej”. W tej perspektywie region kurpiowski jest niezbędny jako „ekoremedium” na postępujące skażenie środowiska naturalnego nie tylko dla Polski całej, lecz także dla Europy i świata. Nie ma w tym

stwierdzeniu zbyt dużej przesady. To fakt. Niedługo poczekamy na ten czas, kiedy resztki puszczy środkowoeuropejskich zostaną uznane za „miejsca święte” i niezbędne dla funkcjonowania tego „konusowatego kontynentu”. To przyroda – prawdopodobnie – zacznie odgrywać rolę „bloku militarnego”. Oby pokojowo i bez „wyścigu zbrojeń”...

„A kysz!” – takowe dywagacje. Łączą się one wszakże z tematem głównym tych refleksji. Podstawą demokracji w społecznościach lokalnych jest rodzina i społeczność sąsiedzka. Nowoczesna. Nie „otorbiona” w własnym sosie kulturowym, czy tym bardziej – ekonomicznym. Otwarta na różne kontakty, wpływy, na dialogi i racjonalne zapożyczenia od innych; jak i skora do użyczenia swego dorobku – innym. To jest podstawą wizji europejskiej wspólnoty regionów i narodowych kultur – bez granic politycznych. Wizja bliska także wiecznotrwanemu Puszczy Zielonej, Puszczy Białej i wielu innych puszczy, nie tylko polskich...

Chcemy w tym dziele aktywnie uczestniczyć...

Można tego dokonać tylko w jeden sposób: poprzez aktywne działanie własne w społeczności najbliższej: lokalnej i regionalnej. W towarzystwach lokalnych i regionalnych. W partiach politycznych i związkach zawodowych. W organizacjach społecznych, kulturalnych, edukacyjnych, sportowych, turystycznych czy innych – hobbystycznych. Współcześnie nie tak ważne jest to, w jakiej kategorii ruchu społecznego występujemy, udzielamy się, wyżywamy się, znajdujemy pole samorealizacji, poza rodziną, zawodową pracą czy gronem przyjacielskim. To mogą być różne (byle humanistyczne, otwarte, dialogowe, spolegliwe wobec bliźnich) ruchy społeczne czy organizacje.

Ważne jest jedno: z czym się identyfikujemy emocjonalnie głębiej niż to jest możliwe w przypadku zawodu czy organizacji formalnej. I tu pojawia się zwykle wizja stron rodzinnych, tęsknota za ich niezbadanym dla nas urokiem, siłą przyciągania, siłą pobudzającą wyobraźnię, kreatywność, tworzącą ramy indywidualności naszej jako osobowości. Osoby niepowtarzalnej, jedynej, a zarazem członka społeczeństwa narodowego, regionalnego „swoka” i lokalnego „wyróstka”, który bez konkretnej ziemi pod nogami od małościkości – nigdy nie wyruszyłby na „podbój świata...”

Wszystko jedno – udany czy nie udany. Oby tylko twórczy, pokojowy...

Marzec 1992 rok.

Bronisław Gołębiowski

PRZYPISY

¹ Europejska Karta Samorządu Terytorialnego. Strasburg 1990. Dodatek do czasopisma „Społeczeństwo otwarte”, nr 7–8, 1991 r., s. II.

² Jak wyżej.

³ Jak wyżej s. IV.

⁴ Jak wyżej, s. III.